

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeratary prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. n. Od 4-6 p. n. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzki i S-ka, Wielka 86, telefon Nr. 886. Do godz. 6-11 nie biorą; inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Saworowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiwoy w teście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiwoy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiwoy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po teście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia swyżajne za wiersz petiwoy lub jego miejsce 20 kop. Drobné ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze z 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,30

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych od zwrotu — nie przechowujemy. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

## Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półroczu I na rok 1914.

**TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).**  
Dziś 11 lutego  
**„ŻYWY POSĄG”**  
Agnieszka Jutrzo „Nobelska komedia”.  
Początek przedstawienia o 8 m. 15. Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w cukierni Szwarc (pr. 5-to Jerski 22). Od g. 6 1/2 wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4 1/2 pp. i od 6 1/2.

**Cyrk stołeczny L. TRUZZI.**  
Tylko 3 występy. Sensacja wszechświatowa! Wtorek, 11 lutego wspaniale przedstawienie z 3 części z udziałem W. Truzzi. Po raz 1-zy w Wilnie występ wszechświatowy znanego Art. Ripskiego, człowieka o strasnym żołądku, przwanego „człowiekiem-akwariem”. P. Ali prosi pp. doktorów o laskawą obecność w czasie występu. Sre. ogody w afiszach i programach. Początek o godz. 8 1/2, wiecz.

**Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja J. Szumana. Tel. 334.**  
Wspaniałe wieczór wesołości. Obudzenie publiczności **Grzegorz Marmeladow.** — Wspaniałe Trio B. Wulf **Stara.** — Egoz. tańc. Markowa, Sinicka, Kassawietowa, Eugenburg, Ferli. — **35 MAMA program 35 MAMA.** — Początek o g. 11 w. Od godz. 3-jej w nocy **Caharét tabarin.** — Conferancier Grzegorz Marmeladow. — Żarty, scenki, szarże, miodne tańce. — Wesoło bez przerwy do godz. 5-jej w nocy. — **Bliny.** — **Óstrygi.** — miodne tańce. — W środę 12 lutego 10-letni jubileusz zarządcy restauracji J. Kostina.

**KINEMATOGRAF BRONISŁAWA**  
11, 12 i 13 lutego r. h. — Kronika tygodni. Pathe, natura, artystyczny obraz z 3 częściach, z udziałem najlepszych artystów kopenhaskich pp. Pflens i Aggerholm.  
**Hrabia Carka,** (epopejska komedia z udziałem najlepszych komików — Korotyszka i in.)  
**Febra Tango** (epopejska natura kolorowana. Początek o godz. 5, 7, 9, i 11 wiecz.

**Teatr Familijny R. Sztremera,**  
ul. Wielka 74.  
Telef. № 10 60.  
Tylko 9, 9 i 10 lutego. Ustaleniowane artystki szt. teatru Moskiewskiego W. Grybunin i p. Najdosowa udział biorą w dram. w 3-eh **Włodko** (Zabita ręką matki), w inscen. art. częściach p. l. **Zadrosz** Bauera. Część 1-sza „Przygniatająca samotność”; 2-a „Zadrosz bez przyczyny”; 3-cia — „Potwór znajduje swoją ofiarę. — Śmiech bez przerwy! Wesoła, pikantna farsa w 2-eh akt. z udziałem Maks. Landera, „Makel nie całej pokojówki”. — Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

**MIRAZ, pr. 5-to Jerski 11.** Pierwszy występ wszechświatowy genjusza telepatji  
**Andreze,**  
fenomen XX wieku.  
Ceny miejsc niezmiernie zwiększone. Początek pierwsz. przedst. o g. 8, 9, 10, 11, 12, 13 lutego.

D. 16, 17, 18, 19 i 20 lutego 1914 roku odbędzie się w Wilnie w domu p. Słiznia (przy zbiegu ulic Zawalnej i Nowej)

**2-ga WYSTAWA NASION**  
urządzana staraniem Wileńskiego i Kowieńskiego Towarzystw Rolniczych.

Na wystawie odbywać się będzie sprzedaż wszelkich nasion i kopowych.

Przyjmowane są na wystawę: nasiona (warzyw, kwiatów, zbóż, okopowych i leśnych itp.) oraz przyrządy i maszyny, używane do uprawy i oceny nasion.

Osoby i firmy, życzące brać udział w wystawie, raczą się zwracać po informację i zgłoszenia do Komitetu Wystawy (Wilno, Zawalna 9, T-wo Rolnicze). Zgłoszenia należy nadsyłać do 8 lutego. — Okazy na wystawę nie później 11 lut.

**WILEŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA.**  
SALA MIEJSKA.  
D. 12-go lutego 1914 r. WIELKI KONCERT z udziałem **S. BOGUCKIEGO** (baryton)  
z powodu 20-letnia jego artystycznej działalności.  
Sprzedaż biletów w kasie orkiestry: Wielka 26, magazyn nut „Filarmonia”, codziennie od 11 do 3 i od 5 1/2 do 7 1/2. ANONS. D. 16 lutego Wielki koncert z udziałem solistów.



**Kapelusze 1914 r.**  
FIRM: I. H. Ita, W. Pless Halban & Damask Lincoln, Bennet & Co i innych.  
POLECA **O. KAUCZ**  
Wilno, Wielka 10  
Telefon 14-58. 9373

**Biblioteka Pamiętnikó w**  
Tom styczniowy r. b. wyszedł z druku i zawiera:  
Antoni Andrzejowski  
**Ramoty Starego Detiuka o Wołyniu**  
Tom 1-szy.  
Fr. Rawita Gawroński.

**LABORATORJUM**  
Chemiczno-Lekarskie i bakteriologiczno-serodajnościowe  
D-ra M. MIESZKOWSKIEGO  
ul. Przeborska № 2, róg Wileńskiej, otwarte od godz. 9 rano do 7-jej wiecz. 8357

Wodo-elektro-swiatło-mechano-lecznica  
Wilno, ul. Saworowska (naprzeciwko kościoła św. Anny), № 3. Tel. 17-54. 1479

### OD WYDAWNICTWA „Kurjera Litewskiego”

Dla prawidłowej ekspedycji „Kurjera”, uprzejmie prosimy sz. naszych prenumeratorów o laskawą wycieć naklejonego na „Kurjerze” adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przyszłą prenumeratę. Pożądanym jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju reklamacjach.

Zaparcie u połonicy. U połonicy zaparcie często powoduje szybkie i niepokojące podniesienie się ciepłoty, zależne od samozatrucia.  
Kaskaryna D-ra Leprieuxa (Cascaria Leprieux), która przeciwdziała nagromadzeniu się truciizy i zapobiega podobnym powikłaniom, zastosowana jest systematycznie przez wszystkich akuszerów bez najmniejszego uszczerbku dla połonicy.

### Leczenie Epilepsji.

Czytelnikom gazet mamy nader poeieszający fakt do zakomunikowania. Epilepsja, czyli padaczka (choroba św. Walentego), ciężka choroba nerwowa, polegająca na periodycznym zjawianiu się ataków konwulsji, cierpienie dotychczas uważane za nader uporczywe i trudno poddające się leczeniu, stało się obecnie radykalnie nieuleczalnym. Zawiązać należy nowemu środkowi, który zresztą zagranicą znany jest od lat kilkunastu i stosowany powszechnie przez ogół lekarzy, mianowicie środkowi pod nazwą „Epileptikon Dra Weila”. Środek ten, wyrobiony przez laboratorium chemiczne apteki „pod Łabędziem” w Frankfurcie nad Menem, jest kompozycją farmaceutyczną, zestawioną na zasadzie najnowszych wyników badań lekarskich. Działanie Epileptikonu polega z jednej strony na zmniejszeniu choroby lub pobudliwości kory mózgowej, przez co usuwa się czynnik, wywołujący napady drgawek, a z drugiej strony na wytworzeniu substancji krwiotwórczych, nadzwyczaj ważnych dla regeneracji krwi i działających ożywczo na nerwy i komórki mózgowe. Wskutek tego „Epileptikon Dra Weila” jest środkiem specyficznym w leczeniu Epilepsji, gdyż po przeprowadzeniu całkowitej kuracji, polegającej na kilkumiesięcznym jego przyjmowaniu bez przerwy, ataki konwulsji zdarzają się coraz rzadziej, wreszcie niktą zupełnie. Dlatego też preparat ten został uznany przez najwybitniejszych powagi świata lekarskiego, jak prof. Erb, Forel, Oppenheim i inni, którzy w pracach swych zalecają jego stosowanie bez żadnych zastrzeżeń. „Epileptikon Dra Weila”, wskutek swego uspakajającego i jednocześnie wzmacniającego działania na organizm, może być nadto stosowany z doskonałymi wynikami w wielu chorobach nerwowych, a więc w nerwowym osłabieniu (neurastenji), w histerji, w stanach podniecenia i rozdrażnienia, w niepokojach sercowych, bezsenności, migrenie i wielu innych. Tak więc środek ten staje się wielkim dobrodziejstwem dla wielu ludzi cierpiących, gdyż po dłuższym i systematycznym jego przyjmowaniu niktą dolegliwość nerwową i wraca utraconą wskutek choroby zdolność do pracy. „Epileptikon Dra Weila” można nabyć we wszystkich aptekach i większych składach materiałów aptecznych. Generalni przedstawiciele na Królestwo i Cesarstwo: Treutler i Bernhardt, Warszawa, Warecka 9, wysyłają literaturę na żądanie gratis i franco. Oryginalne pudełko „Epileptikonu” są opatrzone plombą rosyjskiej komory celnej.

### Niby deklaracja.

Slinks przemówił... Przemówił wprawdzie nie bezpośrednio, jak należałoby może, ale jednak ludziom się zdaje, iż poznali jego myśli. Ukazał się artykuł w urzędowej „Rossiji”, który jest czemś w rodzaju deklaracji nowego premiera. Z wystąpieniem w Izbach p. Goremjkinu się nie spieszy, widział się za to z Rodzianką i urządził raut dla posłów. Tam, na tym rancie, robiąc dostojnie cerele, rzucił znowu zapewne słów kilka tym i owym, w ten sposób w dalszym ciągu uchylając rąbek zasłony, skrywanej jego poglądy i zamiary. Może odnajdzie się w nich jakie nowe ziarno — niedarmo p. Pogodin porównywywie obecnego prezesa ministrów rosyjskich z austriackim Gautschem, tym pacyfikatorem tak zreczynym wszelkich burz. Może i Goremjkin potrafi chmury zbierające się nad życiem Rosji załagać. Może... Tymczasem jednak to, co przynosi urzędowa gazeta, obiecującą zapowiedzi w sobie nie mieści. To dalsze kręcenie się w zakletem kole starych słów.

Cóż bowiem z tego, że organ oficjalny, obalając pogłoski o zmianie ustaw zasadniczych, innymi słowy o zamachu stanu, stwierdza jakoby uroczystie, iż pogłoski owe są najzupełniej bezpodstawne, bowiem — chociaż polega Rosji, jej siła zewnętrzna i wewnętrzna opierają się na zgodnej z prawem działalności władzy wykonawczej, odpowiedzialnej przed Monarchją, to jednak z woli Monarchji także wzięły początek swój i ciała prawodawcze i każde z nich rozporządza jedną trzecią prawodawczej władzy... W stwierdzeniu tem można by się dopatrzeć nieledwie szczerzej konstytucyjności, wolnej od wszelkich tektnot do tego co minęło — niestety, reszta wynurzeń urzędowej gazety konstytucyjności nowego gabinetu czyni już więcej niż wątpliwa. Kiedy bowiem przychodzi na stół kwestja stosunku i współpracy Izby państwowej z rządem — słyszymy znane zwrotki „Rossija” radzi Dumie, by się „porozumiała” z gabinetem... Rada to wcale sprytna... W ten sam sposób doradzać można „porozumienie z władzą” aresztantowi, trzymalnemu za kark przez strażnika. Niech nie ociąga się, niechaj pozwoli się spokojnie prowadzić do aresztu, niech podpisać protokół, jaki mu przeczytają, niech się da zamknąć na trzy spusty. Wówczas władza wykonawcza będzie zeń zadowolona zupełnie... Taką mniej więcej jest dziś i sytuacja Dumy, a przynajmniej tych wszystkich, co w niej pragną zachować pozór choćby wolności zdania i stać na straży interesów społecznych. Iść ślepo wciąż za rządem nie mogą, każde zaś pójście własną drogą wywołuje przestrogi i pogrozki. Izba żyje wciąż pod grozą rozwiązania. Pseudodeklaracja, która jest artykuł „Rossiji”, pogroźkę nie powtarza, robi jednak aluzje niedwuznaczne. Pisze więc: „życie nie może czekać na sojusze i porozumienia”, a dalej konstatację, iż życie państwa „wymaga niedoskonałego choćby, ale predkiego rozstrzygnięcia kwestji dojrzałych, co jest ważniejsze od szukania prawdy bezwzględnej... W i n k to bynajmniej nie dwuznaczny. Przetłomaczony na język bardziej prosty daje do zrozumienia, iż rząd nie ma zamiaru, nie może (?) oglądać się na Dumę. Bez dzie on robił swoje — z nią, lub bez niej... „niedoskonałe ale predko...” bez ubiegania się o jakieś ideały. O tem ostatniem wspominać jest śmiešnośc. O zamiłowaniu do „prawdy bezwzględnej” któż bo stara czy nowa Rada ministrów posadzał. Któż wątpił, iż hasłem jej oportunizmu codzienny „schylony wprawo”. Jak wyraził się w tych dniach rzeczywisty radca stanu... Puryzkiewic... Jednak o ideały, nie o co innego właśnie, rozbiła się najczęściej każdy stosunek prawie pomiędzy przedstawicielami władzy a przedstawicielami społeczeństwa.

Rząd, czy tam jego oredmowiczka „Rossija” stwarza sobie odzwierciedlenie jakieś pojęcie „pomyślności państwa”, na którego ołtarzu złożony mają swoje ja wszystkie stronnictwa Dumy. Pomyślność państwa to jednak nie innego jak pomyślność i roz-

wój swobodny społeczeństwa. I tu się ideologia rządu i przedstawicieli narodu rozjeżdżają. I tu się rozchodzi. Społeczeństwo z całą słusznoscią mówi: — państwo to my! Rząd na pogląd taki się nie zgadza. Państwo — jego zdaniem — to on, to od niego zależny niemy i nieświadomy lud, to armja... ale tylko nie „obywatel”, pragnący mieć swój rozum i wolę. Zaś niestety takich to właśnie obywatelskich pragnień z natury rzeczy wyobrażeniem i ostoją musi być Izba prawodawcza. Przyszła na świat z woli Monarchji — to prawda, ale jej treść stanowi wola ludu. To jest kamień węgielny konstrukcji całej „konstytucyjnej” Rosji. I albo na nim wszystko wspaniale trzeba, albo go zwać, do dawnych wracając uzasadnień i podstaw. Pójść jakąś trzecią drogą nie można. I nie nie pomoga tu rauty, ani wizyty u Rodzianki, ani usiłowanie stworzenia „prawego centrum”. Kunztyk pogodzenia IV Dumy państwowej z rządem nie wart wysiłków. Byłaby to komedia najwyżej grana dla zagranicy, komedia zresztą wyrażna aż nadto. Gdyby się w IV Dumie nawet udało kupić lub otumanić część październików, gdyby „progrzeszili” do „zgody” skłoniono, będzie to zdobycz na chwil kilka, będzie to ratowanie poróż. Myśli, wiary społecznej Rosji p. Goremjkin na swój raut nie zaprosi, ani artykułem w gazecie urzędowej w błąd nie wprowadzi. Myśl ta upierać się wciąż będzie przy tych samych postulatach — i oddziaływać na frakcje parlamentarne tak jak teraz. Rozbudzona świadomość polityczna co raz to szerszych mas oświadczeniem, iż współpracować z rządem trzeba, nie zadowoli się bynajmniej. I w dalszym ciągu stać będzie przed pytaniem: zał współpracować w istniejących warunkach z rządem wybrańcom narodu — wolno?

To pytanie wykreślić z liczby istniejących w tej chwili zagadnień pierwszjej wagi mogłoby jedno tylko uznanie, iż rządzie wbrew woli społeczeństwa nie można. Iż woli tej poszanowanie jest podstawowym czynnikiem spokojnego państwa bytu. Na tem dopiero iż możnaby podjąć pertraktacje z przedstawicielstwem narodem owocne. Ale tego wymagania od dnia dzisiejszych i dzisiejszych ministrów nie spodziewa się nikt w Rosji. Przemilczenie jądra rzeczy nie dziwi też w pseudo-deklaracji nowego szefa rządu. Idzie utartym szlakiem. Od Izby żąda właściwie posłuszeństwa i uległości, tak jak żądał jej i jego poprzednicy. Znajdowali je o ile bronili zasad wszystkich w Radzie państwa, o wiele rzadziej w Izbie niższej. Ta ostatnia ma w sobie jednak 180 wyrażnych opozycjonistów. Gdyby nie sztuczki wyborcze miałyby ich znaczenie więcej. To w Taurydzkim pałacu decydować będzie zapewne w dalszym ciągu o postawie tych wszystkich, którzy czują się tam rzecznikami praw i żądań ludu. Wpróć dążenia do pewnych ideałów dla bylejakiej współpracy z ministrami — nie da się z nich tak łatwo. Nic nie wskórają artykuły „Rossiji”. Bo każdy człowiek obowiązków swych wobec ojczyzny świadomy rozumie teraz w Rosji, iż w mocnym stanie tylko przy ideałach właśnie jest przyszłość. Pod tym znakiem jedynie społeczeństwo rosyjskie może zwyciężyć. I życie rosyjskie jeśli ma się stać innym naprawdę, wbrew przywidzeniu urzędowym na zrealizowanie pewnych ideałów musi poczekać. Deklaracje ministrów czy premierów są w tym względzie najzupełniej bezsilne. To z niemi się nie liczy wszechpotężne życie.

W. B—ski.

### Wiadomości polityczne.

Wielkie manewry austriackie.  
W dn. 13 (26) bm. rozpoczynają się pod dowództwem następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, wielkie manewry wojenne austriacko-węgierskie. Operacje będą prowadzone na dwóch oddzielnych terenach bojowych i mają odpowiadać współczesnej sytuacji politycznej, uwzględniając kilka przeciwstawionych sobie wielkich armji.

Obiad u ambasadora rosyjskiego.  
W niedzielę ambasador rosyjski w Berlinie, Swierbiewej wydał obiad urzędowy na 40 osób. Obecnymi byli: następca tronu z żoną, książę Aronberg, księstwo Henckel-Donnersmark i wiele innych osób.

Spotkanie na Adriatyku.  
Arcyksiążę następca tronu Franciszek Ferdynand ma niebawem spotkać się na morzu Adriatykiem z cesarzem Wilhelmem podczas jego podróży do Miramar.

Rokowania czesko-niemieckie.  
(P.) Niemiecka partja postępową postanowiła powstrzymać się od udziału w pracach czesko-niemieckiej konferencji pojednawczej, uważając propozycje rządu w sprawie języka i innych kwestji za nie możliwe do przyjęcia. Wobec wycofania się również z konferencji wszech-niemców i niemieckiej partji robotniczej, należy nowe usiłowanie porozumienia czesko-niemieckiego uważać za nieudane. Kramarz w „Neue Wien. Tbl.” wystąpił z ostrzeżeniem niemców przed zamiarami przeszkadzania konferencji porozumiewawczej w jej pracach, zwracając uwagę, że obecny stan rzeczy, t. j. okres zawieszenia konstytucji, jest niemożliwy i w tych warunkach najumiarkowańsi politycy cesarstwa mogą przystąpić do lasła: „bez sejm czeskiego nie będzie parlamentu”, co może sprawić, iż kryzys konstytucyjny w Czechach może się rozszerzyć na kryzys konstytucyjny w polowie monarchji.

Zajęcie w konsulacie.

(P.) Do konsulatu rosyjskiego w Konstantynopolu wpadł jakiś włoszczanin, chroniąc się przed pogonią, za nim wpadli żołnierze konwojujący. Natychmiast zamknięto brame konsulatu i aresztowano dwóch żołnierzy oraz zbiega. Przedstawiciel Rosji zawiadomił w wezra, że aresztowani będą uwolnieni gdy tylko władze tureckie przeproszą za najście terytorjum konsulatu. Wnet po tem przybył wiceminister spraw zagranicznych i wyraził ubolewanie z powodu incydentu, poczem żołnierzy wypuszczono, natomiast zbiegły włoszczanin pozostał w konsulacie.

Ks. Wied.

(P.) „Nord. Alg. Ztg.” donosi, że wyjazd ks. Wieda do Albanji odłożony. Książę w połowie lutego st. st. jedzie do Petersburga.

Podróż ces. Wilhelma.

Cesarz niemiecki zmienił dyspozycje, dotyczące podróży wiosennej, mianowicie zamiast na Korfu, wyjeżdża on do Miramar.

Wybory w Rumunji.

(P.) Do senatu rumuńskiego wybrani zostali w 1-iej kurji 40 liberałów i 5 konserwatystów (między nimi h. ministrowie Maiorescu, Filipescu i Marghioman) oraz 8 demokratów.

Odpowiedź Grecji.

(P.) Rząd grecki wręczył przedstawicielom mocarstw odpowiedź na notę tychże mocarstw w sprawie wysp. Przedwzysztian w nocie greckiej zaznaczono związek kwestji Epiru z kwestją wysp. Następnie Grecja żąda kompensaty za żądanie od niej ograniczenia na wyspach Egejskich. Grecja zakomunikuje Turcji o przyjęciu przez nią zaproponowanych przez mocarstwa warunków wówczas, gdy i Turcja te warunki przyjmie. Grecja gotowa nie fortifikować wysp, lecz spodziewa się, że mocarstwa zabezpieczą te wyspy od napadu ze strony wybrzeży Malej Azji. Grecja zapobiegnie kontrabandzie pomiędzy wyspami i Turcją oraz da gwarancje ludności muzułmańskiej, jednakże spodziewa się, że mocarstwa zapewnią ludności greckiej na wyspach Tenedos, Imbros i Castellriso wolność szkoły i kościoła oraz inne ulgi, z których korzystano przedtem. Grecja przyjęła do wiadomości treść protokołu florenckiego o południowych granicach Albanji i o oddaniu wyspy Sasseno, z której, pomimo próżności, rozkazala ewakuować wojska greckie, przekazując, że bezpośrednio i pośrednio nie będzie próbowała wznieść na tej wyspie powstania. W końcu Grecja proponuje komiteczną z wyjątkiem strategicznych i ekonomicznych częściowe wyregulowanie granic, za co gotowa dać kompensację.

ę Albanji. Wreszcie Grecja ma nadzieję, że mocarstwa bezstronnie uwzględnią poglądy greckie.

**Koronacja Mikada.**

(P.) Zdecydowano nie rozsyłać zaproszeń z prośbą o przysyłanie honorowych przedstawicieli państw na koronację Mikada. Reprezentować państwa będą ambasadorowie obecni w Tokio.

**Feljeton krakowski.**

V.

(„Modernizowanie” okolic Krakowa. — Towarzystwo ochrony piękności miasta i okolicy. — Kilka słów o królewskiej koronie. — Wystawa związku artystycznego „Rzeźba. — Przesilenie teatralne. — Polemika. — Feldman — Konczyński.)

W jednym z poprzednich „Feljetonów krakowskich” poruszyłem sprawę modernizowania Krakowa, wymieniającą dostojną patynę wieków na bezmyślny sznyd dni bieżących, niszczącą wśród murów krakowskich to, co jest piękne, a co wylęca nas z liczby miast — dorobków — gdyż „murów onych rysunki najczystsze budowniczo robili, co mistrze byli prawdziwi...”

Dziś chciałbym zwrócić uwagę na najbliższe otoczenie miasta, do którego już poczyna przodawać się ów „szal nowotarski”. Podobno „wielkiemu Krakowowi” za ciasno, więc za burzomienią rogatkami chce błysnąć dumą kamieniem czynszowych i solidną ilością pięt. Jakżeż więc w najbliższej przyszłości ma wyglądać okolica miasta? Myśl ujęcia brzegów Wisły w zieloną rękę podmiejskich bulwarów jest i piękna i pożyteczna. Połączenie tych bulwarów z obrzeżą alei, projektowanych w miejscu wałów na granicy dzisiejszego Krakowa, może z czasem dać miastu przesypaną ozdobę jakby drugich plantacji, podobnych tym, które dziś oddzielają środowiska od przedmieść.

Leżąc zaś się stanie z Bloniami — temi Bloniami, które nazwał ktoś słusznie „plucami Krakowa”? U jednego z architektów krakowskich oglądałem przepięknie opracowany plan, w którym z Blon nie zostało ni śladu. Zamiast owej kwitnącej przestrzeni, co gubiąc się w oddali, zamyka perspektywę kopca Kościuszki i Bielani, ujrzałem szeregi wytyczonych ulic i placów, gdzie z każdej linji, z każdej niemal kreski planu wyczytać można było, że „zieleni przy zieleni” nie ostoi się, a jedno „kamień na kamieniu” wznosić się będzie.

Istnieje u nas Towarzystwo ochrony piękności miasta i okolicy. Wolalo ono niejednokrotnie głosem wielkim, gdyż ręka nowatora chciała zdzierać z domów koronkowe fałszy, lub burzy starożytnie wykusze. Dziś — również należałoby chyba, aby zabralo głos decydujący. Oby wzrok tych, co ozuwają nad pięknoscią miasta, sięgnął i w jego najbliższą okolicę. Tak bardzo tej pieczy potrzeba, tak pożądana byłaby i dobroczynna!

W sprawie korony królewskiej, przywiezionej niedawno do Krakowa, i dotychczas otoczonej tajemnicą, zabrał głos jeden z najbardziej powołanych, wtajemniczonych od początku w całą sprawę, znany historyk sztuki dr. Stanisław Tomkiewicz. Poczynione wobec konserwatorów i zaproszonych przedstawicieli prasy rewelacje treściści można w następujących słowach:

Tajemnica korona nie jest, jak przypuszczano, korona, zdjęta z grobowca Władysława Jagielly. Koronę tę podczas odnawiania katedry zabrano „rzekomo” z Wawelu, a wrócono dopiero na interwencję kardynała Puzyny, który zakazał o tem mówić i pisać, a koronę zamknął. Tym, co koronę wówczas zrabowali, miał być sam dr. Tomkiewicz i architekt Odrzywołski. Tymczasem zdarzenie podobne nigdy miejsca nie miało, grobowca Jagielly nigdy nie otwierano, ani nie wyjmowano korony. Korona, o której obecnie powstało tyle przypuszczeń i hipotez, odnaleziona na terytorjum Królestwa Polskiego i złożona do rąk biskupa ks. Nowaka przez dwóch wiarogodnych obywateli, została wykopana w ogrodzie, należącym niegdyś do klasztoru, z którego podczas wojen szwedzkich część kosztowności wywieziono do Węgier, a część zakopano. Ze jest koroną polską, a nie endziomską — jak niekiedy twierdzili — niema nawet dwóch zdań. Nigdy przedtem nie było jej między usgiami w skarbu wawelskim. Pochodzenie wskazuje na XV wiek, najprawdopodobniej drugą tegoż połowę. Musiała należeć do jednego z zasiadających na tronie polskim Jagiellonów i to w czasach, kiedy kasy rządowe były puste, a insygnia ubogie, więc do Jana Obrachtwa lub Aleksandra.

Tyle rewelacji o koronie poczynił dr. Tomkiewicz. Obecnie prowadzona są nad nią dalsze badania przez profesora Morozowicza.

Mówią powszechnie, że w przesileniu ekonomicznym Galicji sztuka stała się w niej przedmiotem zbytku daleko więcej, niżli gdzieindziej i że długo jeszcze nią zostanie, jakkolwiek kultura artystyczna nie cofnęła się wstecz, lecz odzwięk jej ekonomicznie straciła na wartości.

Jakby echem tego powstrzymania kursu artystycznego jest urządzona w krakowskim Pałacu Sztuki wystawa związku „Rzeźba”. I ilość i jakość skromna. Nagromadzenie

szeregu produktów jest w harmonii przypadkowe i nie posiada zbyt silnego wyrazu. Obok szeregu znakomych rzeźb s. p. Rygieta, pośród których dominuje pełen wielkiego natchnienia „Kopernik” (przedziwne uosobienie wiedzy i dostojności) oraz cudna w rozmachu zmysłowym i sile pojęcia „Bachantka”. Jedyne tylko rzeźby Dunikowskiego godne są wyróżnienia, zwłaszcza znakomity w wyrazie, świetny w swobodzie ruchu, pomimo pewnej szarży w przechyleniu ramion, portret Mączyńskiego.

A poza tem? Rzeczy dobre i mniej dobre, pomysły, którym zbrakło wykończenia lub technika o skąpych pomysłach. Z kompozycji większych wymieniam: Szepekowskiego pomnik Andrzeja Potockiego dla Wawelu i Koniecznego tablicę pomnikową Zygmunta Krasiniego dla katedry lwowskiej. W porównaniu tych dwóch projektów, utworów Szepekowskiego oddać należy pierwszeństwo. Cechuje go pomysł oryginalny, w przeprowadzeniu niewymuszony. Na rzeźbie Koniecznego portret poety jest dobry, ornamentacja jednak, wyobrażenia „psalmi”, konwencjonalna i płytka.

Z rzeczy pomniejszych wyszczególnić można nieprzeciętne w zakreśleniu czola i oczu „Filozofa” Popławskiego, ruchliwą grupę brylowatą „Owiec” Puszcza, stylowe w archaizowaniu tematu niektóre z plakatów Wysockiego, oraz zrównoważoną w linjach kształtu „Ewę” Gettera.

O anilinowych kompozycjach malarskich Gwozdekiego pisałem poprzednio. Dziś zaznaczam, że wystawione przezeń „rzeźby”, pośród których Bethoven ma głowę, podobną do trzech rzeczy: helmu Hermesa, olbrzymiej gruszki i podziurawionego trójkąta, który może był sfinkssem — poza granicą pojęcia „rzeźby” pozostać winny na zawsze!

Wychodząc z wystawy, ma się wrażenie, że wydal ją szary i niepokupny dzień dla wystawców sztuki w Krakowie — ten sam dzień abnegacji artystycznej, który prawdziwie „czarna chwila” przyniosł i teatrowi krakowskiemu, czemu niedawno na tem miejscu szereg uwag poświęciłem.

Popieranie teatru w jego ciężkich okolicznościach jest przedewszystkiem obowiązkiem prasy, to też szczególniejsze uznanie wyrazić należy autorowi dramatycznemu i krytykowi, Tadeuszowi Konczyńskiemu, który w sposób śmiały i stanowczy zareagował przeciw akcji publicystycznej Wilhelma Feldmana, obniżającej pracę teatru, dla którego wysiłków i płań w dobie przesilenia miasto powinno się mieć tem większe uznanie, że dyrekcja, narażona na poważne straty osobiste, nie przestaje ani na chwilę honoru sztuki za najwyższe swe prawo uważać!

Jan Pietrzycki.

**Wieczór kompozytorów polskich.**

Z pomiędzy utworów orkiestrowych, które zamierza odtworzyć wileńska orkiestra symfoniczna na „Wieczorze kompozytorów polskich” jutro we środę, większość jest dziełem autorów współczesnych. Winił mało lub wcale nieznanych. Stanowią one poważną wartość w dorobku twórczości muzycznej naszej, nie od rzeczy zatem będzie rzucić pewne światło, zarówno na tych twórców jak i na ich dzieła.

Opera Romana Statkowskiego „Majra”, z której uwertura będzie wykonana na koncercie środowym, osnuta jest na wiekopomnym poemacie Malczewskiego. Wielu kompozytorów kusiło się o stworzenie dramatu muzycznego na te tego samego poematu; literatura też nasza operowa wzbogaciła się kilku wartościowymi dziełami Melcera, Garrowńskiego, Opieńskiego. Z pośród nich „Majra” Statkowskiego wyróżnia się najtrafniejszym ujęciem nastroju poematu, jego romantyczności i artystycznego polotu. Uwertura należyce odzwierciedla ten charakter ogólny dzieła: silne rozbrzmiewa w niej głębia silnego cierpienia, ujęta w ton męskiej mocy i powagi. Z utworów najcenniejszego może symfonisty swojskiego, Mieczysława Karłowicza, autora „Odwiecznych pieśni”, „Oświęcimów”, „Powracających fal” i in. do programu wędą dwie miniatyry na orkiestrę smyczkową, będące zapowiedzią większych utworów Karłowicza, stanowiących chlubę naszej twórczości muzycznej.

Kompozytorka polska, Helena Łopuska, przedstawiła się jako autorka „Ballady”. Rodaczka nasza jest tym szczególnym wyjątkiem, który może zachwiać przypuszczenie, jakoby dziedziina twórczości muzycznej nie była dostępną dla rodzaju żeńskiego. „Ballada” Łopuskiej, nagrodzona na konkursie Filarmonii warszawskiej w 1909 r., masuwa fantastyczne obrazy jakichś rycerskich pasów, baśniowych wałk o zaklętą królową i tryumfy dobra i mocy.

Wreszcie Tadeusz Joteky w swojej „Suicie ludowej” wprowadza słuchacza w świat sielskiej pieśni o płynnej melodji i wyrazistym rytmie. Za tematy do „Suty” posłużyły Joteky pieśni ze zbioru Kolberga, użyte w formie autentykownej. Opracowanie ich jednak orkiestrowe odznacza się taką prostotą i umiarem artystycznym, że wszystkie części „Suty”, pomimo złożonego aparatu orkiestrowego, tchną świeżością i nie traciły ze swojego pierwotnego uroku.

Nazwy części suty: 1) Pieśń pastuska, 2) Kolenda, 3) Wesele (krakowski) należyte objaśniają treść utworu.

na przystępnego dla ucha, a mającego cenę kompozycji prawdziwie wartościowej.

**Teatr polski.**

**Wieczór jednoaktów.**

Od pewnego czasu w najpiękniejszych teatrach europejskich pojawiają się coraz częściej utwory jednoaktowe, ku którym przez lat kilkanaście panowało niewytłomaczone uprzedzenie.

Upředzenie to było wreszcie i nieluzne, bo wśród tych drobniejszych scenicznych znajduje się mnóstwo rzeczy wielkiej wartości, a nawet arcydzieł.

Ważny choćby naprzykład jednoaktowe utwory naszego Wyspiańskiego.

Jednakże zwrot gustów do jednoaktówek, niestety, nie został wywołany przez tęsknotę do poznania tych licznych klejnotów i klejnotów literatury dramatycznej.

Powstał je do życia kinematograf. Kinematograf bowiem dał pomysł stworzenia teatrów, dających widokowi skrócone, obrazkowe, tak zw. „miniatyry”, a powodzenie znow tych teatrów, ku zniwoleniu i teatry dostosować się do nowego gustu wszechwładnej publiczności.

Dyrekcja nasza ten prąd mając na względzie, dała nam wczoraj taki wieczór składany, wybierając na pierwszą próbę podobnego widowiska program wielkiej wartości:

„Tragedja florencka” O. Wilda, to klejnot o pysznym rysunku renesansowym. Znakiem dramaturg dajes w nim jedną scenę tylko, ale przeprowadza ją w tak stylowym ujęciu, że charakter tych doniosłych dla cywilizacji czasów, zawarty jest w każdym zdaniu, a akcja dyszy pięknem, poezią i grozą. Jak to było gdy panowali Borgie i Medyceusze.

W cudnym tym obrazku, przewyborny zespół stworzył p. Bończa (jakby z portretu wyjęta dama florencka), p. Orliński (silna i konsekwentna postać kupca Simone) i p. Orłowski (ksiądz, który jednak powinien być cokolwiek lejszy, co dało by silniejszy kontrast).

„Daleka księżniczka” Sudenmanna. To znow pastel przedziwnego uroku, cudny w opracowaniu głównego wątku i szczegółów. Głęboka myśl ubrana w formę tak prostą i zwykłą, że tylko pióro twórcy o wielkim talencie mogło w takim drobiazgu zamknąć tyle piękna. Dialog dwojga, którzy się nie znają jest osnową tego pastelu... Dialog księżniczki i studenta. Księżniczka była p. Romówna... w pastelu była jakby pastel Holbeina lub Viviena... „zrodzona niby z snów i mgieł...” Rofa ta to znow krok naprzód! P. Skapski w całości był b. dobrym... w szczegółach zarzut jeden, więcej prostoty, a mniej rubaszności.

„Rozbite zwierciadło” M. Twaina. To groteska... żant sceniczny... figiel... zresztą wszystko jedno, bo chodzi o wybuchy śmiechu na widowni... a te grzmiały. Panowie Neubelt i Dębowicz koncertowali.

**Informacje i pogłoski.**

**Własność ziemska na Litwie i Rusi.**

Z prawdziwą przyjemnością drukujemy list poniższy ks. Edwarda hr. O'Rourke'a, prostujący nieścisła wiadomości naszą o wybuchu się przezeń dobr swoich w ręce obce. Jednocześnie przepraszamy szanownego księdza za mimowolny wyrządzonej mu przykrość.

Szanowny Panie Redaktorze!  
W Nr 21 „Kur. Lit.” została zamieszczona notatka, że sprzedalem w ręce obce ziemie w pow. nowogródzkim.

Niniejszem oświadczam, że bez mojej wiedzy i woli agent parcelacyjny zawarł umowę sprzedaży z p. Ernestem Normannem i że gdy tylko się o tem dowiedziałem, natychmiast sprzedaż została przede mnie cofnięta.

Dla wyjaśnienia dodaje, że chodziło tu nie o jakąś większą transakcję, ale o 200 dziesięcin nieużytków i lotnych pól, nie nadających się do uprawy i że ja, mieszkając w Petersburgu, o osobiste swoich interesów majątkowych nie prowadzę.

pozostaje z niezmiennym szacunkiem

Ks. Edward hr. O'Rourke.  
O sprzedaży Malinówka.

W Nr. 16 z d. 21/1 r. b. gazety „Ruskoje Słowo” w artykule dodatkowym znajdujemy ogłoszenie o sprzedaży dóbr „Malinówka” p. Tadeusza Busza, położonych w pow. wileńskim i liczących obszar 1270 dziesięcin.

Poniżej ogłoszenia tego nie spotykamy w miejscowych gazetach polskich, a radziłyśmy zwrócić uwagę ogółu polskiego na możliwość i potrzebę kupna tak poważnego obszaru ziemi, dajemy wzmiankę niniejszą, ani na chwilę nie przypuszczając, by co innego, krom zapomnienia, powstrzymało p. Tadeusza od obowiązującego i najkniejszego powiadomienia o sprzedaży dóbr „Malinówka”.

**W sierze pogłoski.**

„Dzień” warszawski od pewnego czasu zamieszcza szereg informacji dotyczących zmian w wyższej hierarchji kościelnej w państwie rosyjskim. Chciałbyśmy w prasie polskiej pogłoski te „Dzień” powtarza systematycznie, co pewien czas, Obecnie pismo to podaje wiadomość o ustąpieniu J. E. ks. arcybiskupa Kluczyńskiego i podaje nawet przewidywaną mianowicie zatarg z ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie rejestracji osób przedchodzących na łono Kościoła katolickiego. Obecnie w tygodniku „Pod znakiem

Krzyża” wydawanym w Petersburgu znajdujemy oświadczenie następujące: „Z pewnego źródła dowiadujemy się, że obiegające od pewnego czasu nasz ogół i prasę wiadomości o różnych zmianach w wyższej naszej hierarchji kościelnej, za wyjątkiem jednej tylko — o naznaczeniu J. M. ks. kanonika F. Karwiczka na biskupa w Kownie, wszystkie są albo balafulne, albo przedwczesne”.

**Za przeprowadzaniem przez granice.**

W celu ukrócenia przeprowadzania tajnego przez granice osób nie posiadających pasportów, aresztowani za udział w przeprowadzaniu mieszkających miast i osad pogranicznych, oprócz kary administracyjnej i odpowiedzialności sądowej, będą przymusowo wysyłani poza trzeci pas graniczny, to jest nie bliżej jak 100 wiorst od granicy. Wydalenie ma być stosowane zaraz po pierwszym usiłowaniu przeprowadzenia przez granice.

**System losowania w stosunku do żydów.**

Ministerjum oświaty zamierza wprowadzić system losowania przy przyłmowaniu żydów do średnich zakładów naukowych. Projekt ten wszczęty już był w jesieni 1913 r. Inficjatorem projektu jest dyrektor jednego z prowincjonalnych gimnazjów. Ministerjum zwróciło uwagę na tą kwestję i chociaż na razie zdjęto ją z porządku dziennego, lecz nie zaniechano myśli zasadniczej.

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!

W sprawozdaniu z posiedzenia Towarzystwa Opieki nad dziećmi, zamieszczonym w Nr. 28 pisma Pańskiego, zaznaczono, że „na 140 inżynierów i techników w Wilnie znalazł się ani jeden, któryby zechciał bezinteresownie poprzeć radę warsztaty rzemieślnicze Tow. Opieki nad dziećmi”. Następnie w liście do redakcji w Nr. 31 p. G. Sokolowski prosi o bliźszy przegląd sprawozdania i zaznacza, że nie chodziło tutaj o radę, lecz o kierownictwo warsztatami i że na jego propozycję poświęcić parę godzin dziennie czasu na ten cel, do których się zwracał, odmówili dla braku czasu.

W liście zaś do redakcji w Nr. 32 Zarząd Towarzystwa Opieki nad dziećmi jeszcze raz powraca do tej kwestji i przechodzi nad nią do porządku dziennego w następujący sposób: „pomimo, że panowie inżynierowie i technicy wileńscy nie mogą znaleźć czasu na zapiekiowanie się naszymi warsztatami, postaraliśmy się do ślusarni o tego rodzaju instruktora, który samodzielnie warsztat ten prowadzić może”.

Wobec powyższych zarzutów, czynionych ogółowi techników wileńskich, uważam za swój obowiązek podać te kilka słów wyjaśnień i odeprzeć zarzuty, które moim zdaniem, nie są zgodne z prawdą. O ile mi wiadomo, przez cały szereg lat inżynier G. Sokolowski miał dozor nad warsztatami i poświęcał im sporo czasu.

Następnie, chcąc zaprowadzić reformy w sposobie prowadzenia warsztatów, Zarząd Towarzystwa, w celu zasięgnięcia opinii ludzi fachowych, parę razy zapraszał na posiedzenia kilku techników, między innymi i mnie, i wszyscy zawsze chętnie służyli swoją radą. W ciągu ostatnich dwóch lat warsztaty były prowadzone przez inż. K. Huszcza i L. Koldzkiego.

Powyższe fakty stwierdzają bezpodważalność zarzutów, czynionych technikom wileńskim, jakoby oni nie chcieli, ani rada, ani praca, poprzez tak pożytecznej instytucji społecznej, jaką jest Towarzystwo Opieki nad dziećmi. Ze propozycja p. G. Sokolowskiego trafila na odmowną odpowiedź kilku techników, nie upoważnia to bynajmniej ani jego, ani Zarządu Towarzystwa do czynienia zarzutów wszystkim technikom, tembardziej, że Zarząd, traktując te kwestje poważnie, mógł się oficjalnie zwrócić do Stowarzyszenia techników, o czystości którego doskonale był poinformowany i jestem najzupełniej pewny, że w gronie Stowarzyszenia znalazłaby się niejedna osoba, która zgodziłaby się bezinteresownie poświęcić i czas i pracę na korzyść Towarzystwa Opieki nad dziećmi.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

W. Malinowski,  
Przes radę Stowarzyszenia techników w Wilnie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie w swem pożytnym piśmie tych paru słów objaśnienia. W numerze 7-mym „Kurjera Litewskiego” umieszczoną była wiadomość o odrzuceniu przez ministra spraw wewnętrznych skargi podanej przez braci Jeleńskich, Jana Wierzbickiego i innych parafian giedziokich na byłego swego proboszcza, księdza Strazasa, za wprowadzenia do katolickiego nabożeństwa w języku litewskim. Obecnie dowiaduję się, że doż osób przysięgnęło mi i mojemu bratu podpisanie tej skargi, oświadczając, że ani ja, ani brat mój podobnej skargi nie podpisaliśmy i z całą tą akcją nie mieliśmy wspólnego.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Marjan Jeleński,  
Wielki Dwór, 7 lutego 1914 r.

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

— **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek — Objawienie N. M. P. w Lourdes; według nowego stylu — św. Macieja Ap. Sergiusza. Jutro — św. Eufalii P. M.; według nowego stylu Zygryda. **Popelece.**

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał — 6°.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**  
Nowy rektor, Nastąpiło urzędowe ogłoszenie o mianowaniu ks. prałata Idziego Radziszewskiego na stanowisko rektora Akademii duchownej w Petersburgu.

**SPRAWY MIEJSKIE.**

— **Z Rady lekarskiej.** Dn. 7 (20) bm. odbyło się posiedzenie Rady lekarskiej, na którym zakończono omawianie sprawy lekarstw, wydawanych przez aptekę miejską dla niezamożnych chorych. Uchwalono sporządzić spis lekarstw jaknajtańszych,

któreby były w stanie zastąpić medykamenty droższe, i takowy rozelać zarządzającym ambulansemi cyrkulowymi lekarzom sanitarnym.

Postanowiono prosić komisję sanitarną o zapreparowanie szeregu pism i zakupno książek treści sanitarno-lekarskiej dla biblioteki zarządu miejskiego.

W dalszym ciągu debatowano nad projektem p. Atabekjanca oświadczenia o wydania przepisów obowiązujących dla sprzedawców mleka i produktów mlecznych, lecz do rezultatów konkretnych dyskusja jeszcze nie doprowadziła.

— **Nowe latarnie.** Od ubiegłego piątku ul. Wilkomiarska i Nadbrzeżna, prowadząca do stacji elektrycznej, zostały oświetlone szeregiem lamp-żarówek. Powyższa inowacja była już oddawna bardzo pożądaną, gdyż na ul. Wilkomiarskiej z powodu dość dużego ruchu w pobliżu mostu Zielonego a braku oświetlenia zdarzały się częste wypadki przejechań. **STOWARZYSZENIA.**

— **Ważna narada.** Zarząd Tow. handl.-przem. urządził zebranie, mające się odbyć we środę 12 (27) bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Towarzystwa (Św. Jerski, 33) dla wysłuchania następujących przemówień i rozpatrzenia następujących kwestji.

1) Przygotowujący się w Wilnie zjazd rejonowy w sprawach eksportu i importu w związku z rewizją traktatu handlowego z Niemcami i znaczenie tego zjazdu dla rozwoju naszego przemysłu i handlu — prelegent prezesa zarządu biura dla zwolania zjazdu p. P. Kończa.

2) O stanie robót przygotowawczych do wskazanego zjazdu i o potrzebie organizacji w Wilnie wydziału rejonowego Rosyjskiej Izby Eksportowej — prelegent p. A. Morawski.

3) Zbliżający się zjazd i zarzucający się udział w nim naszych leśnych przemysłowców i kupców — prel. pom. adw. przys. p. I. Kalecki.

4) Pożądane środki zaradcze dla zwiększenia eksportu krajowego masła oraz innych mleczarskich produktów — prel. p. M. Jałowicki.

5) Przytoczenie krajowej mechanicznej gałęzi przemysłu i wpływ na nią obecnego handlu traktatu z Niemcami.

6) Propozycje członków zebrania i dyskusja.

**TEATR, MUZYKA I SZTUKA.**

— **Z teatru polskiego.** Dziś po raz 4-ty efektowna sztuka „Żywy posąg” z p. Bończą w roli tytułowej, świetnie grana, niezwykle urozmaicona przez „tango”, wykonane wytwornie przez p. Bończę i Głogowskiego. „Żywy posąg” stale zapelnia teatr po brzegi.

Jutro po raz 3-ci arcydzieło Z. Krasiniego „Nieboska komedja”, wystawiona wprost wspaniale. Impozycyjne piękne dekoracje, wstrząsające do głębi sceny, świetna gra artystów Brylińskiego, Skarżyńskiego, Neubelta, Przystajńskiego na te znakomicie zgranego zespołu daje całość dotąd w Wilnie nie widziana.

W czwartek po południu po ebnach najniższych po raz ostatni „Jasneka” dla młodzieży. W końcu tygodnia odbędzie się beneficj talentowanej artystki p. R. Mosłowskiej.

— **Orkiestra symfoniczna.** Jutrzejszy „Wieczór muzyczny polski”, jak należało się spodziewać, wzbudził duże zainteresowanie wśród miłośników muzyki. Usłyszmy na nim pod dyr. A. Wyleżyńskiego szereg mało znanych kompozycji swojskich autorów w wykonaniu orkiętrówym. Prof. Bogucki, który jutrzejszym występem obchodzi 20-lecie swej pracy artystycznej, będzie miał możność rozwinąć zalety swego talentu, śpiewać bowiem będzie aż 3 wielkie arje z orkiestrą i wiele pieśni z fortepianem. W bogatym tym programie nie zabraknie najulubieńszych i najcenniejszych pereł twórczości rodzimej.

Ceny na jutrzejszy wielki koncert b. przystępne (od 40 kop. do 5 rb.). Bilety sprzedaje kasa orkiestry przy ul. Wielkiej Nr. 26 (skład nut).

— **Przedstawienie na przytułku dla nieuleczalno-chorych.** Dziś w Sali Miejskiej odbędzie się wielka zabawa na korzyść przytułku dla nieuleczalno-chorych. Program widowiska wielce urozmaicony składa się z doskonałej komedji M. Baluckiego „Radey pana radey” w wykonaniu artystów teatru polskiego, oraz szeregu produkcji wokalnych w interpretacji p. Marjoli Bagieńskiej i p. Edmunda Eytmana.

Zarówno piękny cel zabawy, jako też i dorobowy program wieczoru niewątpliwie sięgną do Sali Miejskiej tłumy publiczności.

— **Kongert** na niezamożnych uczniów szkoły Winogradowa.

W środę dn. 12 (25) bm. w sali klubu Poleskiego przy ul. Chersońskiej odbędzie się interesujący koncert na rzecz niezamożnych uczniów szkoły Winogradowa. Nie tylko szlachetny cel wieczoru, ale sam koncert jest wielką atrakcją dla naszej publiczności żądnej subtelnych wrażeń. O ile wiemy w koncercie-wieczorze przyrzekły udział osoby następujące: Irma de-Stangeny, znakomita skrzypaczka, wyborny tenor p. Eytman, Sewerynowa Ludkiewiczowa (fortepjan), M. Buturlinowa (śpiew), art. dram. Mostowska (deklamacja), art. dram. Skarżyński (deklamacja) oraz p. Bertgoldtówna (deklamacja). Nie użyjemy próżnych słów na zachęte, gdyż wszyscy przyjaciele młodzieży, o ile im tylko czas pozwoli pospieszą na ten interesujący, artystyczny wieczór.

— **Wieczór Reursy rzemieślniczej (r.).** W niedzielę w Sali Miejskiej odbył się drugi w tym sezonie na

większą skalę zorganizowany wieczór rzemieślniczy, zwykle bowiem wieczorki odbywały się stale co tydzień w lokalu „Passaż”. Organizatorowie przygotowali program różnorodny i aż nazbyt może obfity.

Wśród publiczności widzieliśmy lekceważenie produkcji estradowych i niecierpliwe, niesformne wycekiwanie kofeina. Należałoby dla utrzymania porządku na sali i wdrażania tłumy do szanowania produkcji artystycznych ustanowieć stale dyżury, które nie pozwalałyby na zrywanie się z krzesel po każdym występie i bezmyślnie walenie po sali. Tylko wtedy produkcje cel właściwy osiągną.

Co do układu samego programu zauważyć należy, że nie koniecznie powinny wypełniać go utwory popesne, poważne i nastrojowe. Pewna barwa jaśniejsza, wesele jest nawet pożądaną, gdyż chodzi o zainteresowanie widza estradą. Tak więc można było śmiało wykreślić z deklaracji „Dzwony” Ujejskiego, jako przytem niezwykle trudne do odtworzenia. Wogóle należałoby wybierać na deklaracje rzeczy łatwe i dostępne dla wszystkich. Z czasem będzie można sięgnąć do utworów głębszych. W występach deklamacyjnych znać było sumienną pracę p. Dubowikówny. Produkcje muzyczne były pod znakiem (może przypadkowo) motywów z operetki „Bohaterowie”.

Śpiewała arje z „Bohaterów” p. Lisiewiczowa, była ona w produkcjach zespołu kameralnego, słyszeliśmy ją wreszcie w produkcji chóru.

Chór wystąpił świetnie przygotowany, liczny, w głosach rozłożony znakomicie i doskonale wyszkolony. P. Gieryng posiada wielką umiejętność panowania nad chórem i babcie jego posłuszny jest każdy głos, co pozwala dyrygentowi osiągnąć duży sukces artystyczny. Chór rzemieślniczy, o ile rozwiąć się będzie nadal w ten sposób, ma piękną przyszłość w naszym mieście.

Z innych produkcji wielkiem powodzeniem cieszyły się deklamacje satyr Rodocia w odtworzeniu p. Lisiewiczowa. Zbiierał za nie burze oklasków.

Reasumując wrażenia odebrane z wieczoru niedzielnego stwierdzamy, że Towarzystwo rzemieślnicze ożywiło tradycje ruchliwej i żywotnej instytucji, jaką posiadała podobna organizacja przed 1905 r. Dziś Towarzystwo ma jeszcze możność kształcenia się estetycznego, o ile zarząd w tym kierunku działać będzie sprawnie i umiennie.

**Z A B A W Y.**

— **„Ach VII”.** Więc nieodwołalnie w sobotę... Próby z „Achu” odbywają się gorączkowo w wielkiej sali Georg'a i w prywatnych salach wileńskich, aby wyszło jaknajlepiej, jaknajefekowniej... jak zawsze! Nastąpi „Achowy” już w mieście odczuwać się daje... Ruch karnawałowy wzmógł się do apogeum... Co do tajemnicy „Achu”, to jeszcze przed sobotą coś namówimy.

— **Z „Sokola”.** W sobotę, d. 15 (28) b. m. odbędzie się w lokalu Tow. o. stania w b. karnawale wieczornica „zapustna” kostjumowa, ciesząca się stale od wielu lat ogromnym powodzeniem; drukowie posiadający mundury, tudzież członkowie i członkinie sekcji wioślarskiej proszeni są o przybycie w

słowną i omylną pisarza gminnego Antoniego Andrzejewskiego w Nozyskiej gminie.

Kradzieże. Dnia 8 (21) lutego okradziono mieszkanie podopiecznika Pawła Stańkowskiego w d. Nr. 6 przy ul. Siergiejewskiej i pracownicę stolarską Donę Badalę w d. Nr. 2 przy kuz. Gluchym. Dnia 9 (22) lutego okradziono mieszkanie Dina Szalmana w d. Nr. 11 przy ul. Słomiana, mieszkańca Łazarza i Aronowicza w d. Nr. 15 przy ul. Sierociej (Subocz) i w d. Nr. 68 przy tejże ulicy piwiarnię Chaima Daniszewskiego.

PROWINCJA.

MINSK.

Wystawa nasion, organizowana przez Mięszko Towarzystwo Rolnicze na dni 8 (21) i 9 (22) marca r. b. ma na celu zapoznanie się ze stanem hodowli nasion w gubernji, a także zbliżenie producentów nasion bezpośrednio do szerszego koła rolników. Wystawa ta będzie miała charakter jarmarku.

Wystawy podobne z jednej strony ułatwiają dobre spieniężenie zboża, z drugiej zaś dają możliwość nabycia bezpośrednio pewnych, bo skontrolowanych przez rzeczoznawców i odpowiednich danemu celowi zbóż i innych nasion.

Należy więc spodziewać się, że ogół rolników zechce poprze usiłowania Towarzystwa Rolniczego i w dobru zrozumianym własnym interesie przysłać coraz więcej okazów własnej produkcji nasiennej. Zaznaczamy przy tej sposobności, że ostatni termin przynajowania zgłoszeń upływa w dn. 25 lutego (11 marca).

Organizacja wystawy zajęła się komitet, powołany na ogólnym zgromadzeniu członków Tow. Rolniczego i składający się z pp. Mieczysława Porowskiego, Zygmunta Rewieńskiego, Karola Karpowicza, Adama Zaby, Olgierda Świdry, Leona Regulskiego, A. Pliśowskiego i agronoma gubern. Władysława Ziernowa. Komitet ten na zebraniu swym w dniu 1 (14) bm. powołał do życia specjalną komisję wykonawczą i wybrał do niej p. M. Porowskiego, O. Świdę, A. Pliśowskiego, Stanisława Zaniewskiego i Władysława Ziernowa.

Sędziowie honorowi. Z liczby 14 sędziów honorowych, mianowanych i zatwierdzonych przez urząd gubernialny na powiat miński tylko trzech jest polaków, a mianowicie: ks. Hieronim Drucki-Lubecki, hr. Jerzy Czapski i prezydent miasta Stanisław Chrzastowski.

Przedstawienie amatorskie. Niewiele osób zebrało się w sobotę dn. 8 (21) bm. w „Ognisku“, ale za to ci, co przyszli doznali prawdziwie artystycznej przyjemności słuchając tak dobrej gry, jakiej wprost nie spodziewaliśmy się po naszych amatorach, aczkolwiek naogół złego wyobrażenia o nich nie mamy.

Dano „Wieczór zimowy“, obrazek Orzeszkowej, osnuty na tle tutejszego życia wiejskiego.

Inscenizacja i staranna charakterystyka amatorów mile zadziwiła nas, przyzwyczajonych do wielkich pod tym względem braków.

Grze absolutnie nie do zarzucenia nie było i śmiało bez cienia przesady można powiedzieć, że najpełniej zapomniałmy, iż mamy przed sobą amatorów, a nie artystów zawodowych.

Największą a zarazem najtrudniejszą rolę „Nieznanego“ miał p. Zdanowicz, reżyser całego przedstawienia. Tak szczerze, tak obrazowo i wzruszająco przedstawił genę i przebieg upadku człowieka, że przykuł do siebie i swej gry uwagę widzów. Scena wyznania gospodarzowi (p. Obyrcy) odegrana przy akompaniamencie chóralnym śpiewu miejscowych pieśni ludowych, była wprost nastrojowa i nastroj wśród publiczności wywalała.

Drugą z kolei wybitniejszą rolę odegrał bardzo dobrze wspomniany p. Obyrcy. Poza umiejętnie owładnięciem nią, z której nie wyszedł ani na chwilę, wywiązał się doskonale z najtrudniejszych sytuacji.

Inne role, jak Krystyna (p. Szaniewska), synów gospodarza (pp. Korolewski i Leszczyński) aczkolwiek należały do epizodycznych, doskonale były oddane.

Zupełnie naturalnie bez żadnego wrażenia sztuczności, chór zgromadzonych włościan i włościanek odpowiadał bardzo poprawnie kilka motywow miejscowych, znakomicie podnoszących ogólny nastrój.

Druga sztuczka — „Franią“ (z cyklu: „Parodie miłośni“) przeszła tak samo bardzo dobrze. Na p. Zdanowicza, smutnym grać i tu, znać było jednak pewne zmezczenie i wyczerpanie; pomimo to jednak wywiązał się z roli, jak wytrwały aktor zawodowy: był dobrym, a nawet bardzo dobrym i z tonu nie spadł.

Partnerka jego, panna Pola Dąbrowska, aczkolwiek jej najlepsze kreacje są charakterystyczne była bardzo dobra, lekka Franią, przy czym drażliwa dość rolę umiała ująć w całość nie rażąca i w najmniejszej mierze nie trywialna.

Doskonała, jak można z pierwszego już wnosić występu siłę komizmu poszukaliśmy w p. Radojewskim, który w roli barona tak samo w grze, jak w mimice i charakterystyce był nieporównany i wywołał bezustanny, serdeczny śmiech wszystkich obecnych.

„Futuryści“ w Minsku. Od kilku dni widnieją cudaczne afisze, zapowiadające „poco-koncert“ onych „futurystów“. Słonie się na gwałtowną oryginalność i obiecujące pogłoski o koncertach budzą mimowolnie przypuszczenia.

ozczenie, że cały ten występ będzie tracił blagi i szupstwem w najgrubszym stylu.

Jeden z nich, p. Majakowski, przybył do Mińska i popisuje się swoim pseudo oryginalnym, a na prawdę bliźniaczym kostjumem.

Kowno. Ponieważ ogólne zebranie Tow. Wzajemn. Kredytu Rolnego w d. 7 (20) bm. nie doszło do skutku z powodu braku wymaganej ilości członków, przeto po wtorek walne doroczne zgromadzenie odbędzie się w d. 21 lutego (6 marca) o godz. 6 wieczór w lokalu Tow. Rolniczego. Będzie ono prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Towarzystwa.

Nowogródek. (P.) We wsi Siecewinie w nocy kilku bandytów napadło na dom żyda Harkawego, zamordowali gospodarza i jego żonę oraz nocyjących u nich; żyda Czyżę i chrześcijanina Grudę, tudzież zrabowali pieniądze i cenniejsze przedmioty.

Policja idąc za psem policyjnym, udała się do wsi sąsiedniej Igonnik, gdzie aresztowała trzech miejscowych włościan, których zakrawiono koszule i znaleziono na miejscu spełnione morderstwo.

Jastanówka, pow. białostocki. „Gaz Białostocka“ donosi: W nocy z d. 17 na 18 stycznia 1914 r. w kościele miejscowym popelniono świętokradstwo. Złodziej był kilkun. Wyłamawszy kratę w oknie nad zakrystyją, jeden z nich przedostał się do środka, otworzył znajdującym się tam kluczem drzwi i wpuścił pozostałych. Następnie opryskowiec wyłamał drzwi do kościoła i do drugiej zakrystyji. W kościele nie było nieszczęśliwie, z zakrystyji zaś wzięto 3 kielichy, 4 patyki i jedną puszkę bez pokrywy oraz skarbonkę z piankami. Straty obliczają na sumę 150 rb. Rano następnego dnia wykryto kradzież i znaleziono na oknie powrót garbarki. Zawiadomiona o wypadku policja zarządziła energiczne poszukiwania, lecz dotychczas pozostają one bez rezultatu.

Dyneburek (kor. wł.). W dniu d. 5 (18) b. m. w sali T-wa dobroczynności odbyło się ogólne doroczne zebranie miejscowej „Lutni“. Przewodniczył dr. Rutkiewicz. Po zgaszeniu obrad ułożono przez powstanie w miejsce pamięci zmarłego niedawno prezesa „Lutni“ d-ra Filiberta. Następnie zostało odczytane sprawozdanie o działalności T-wa za rok ubiegły, jako że przedłożono preliminarz dochodów i wydatków na rok bieżący, który przyjęto jednogłośnie.

P. Chaszakowski zaproponował częstsze urządzanie wieczorów muzycznych, przyczem zrobił uwagę, że na odczytanie wieczorkach publiczności zachowuje się czasem nie dość przychylnie, przeskakując zarówno artystom, jak słuchaczom.

Pełniomysłowy i wogóle moralny miejscowej publiczności jest dość niski. Nie wie dziwno, że podczas płatnych wieczorów kiedy to zbierają się ludzie różnych wyznań i narodowości, zdarza się, że niektórzy spektatorowie grzeszą zupełnym brakiem wychowania.

Mec. Downarowicz natomiast nie zgodził się z opinią poprzedniego mówcy i stwierdził, że na wieczorach muzycznych panuje zawsze wzorowy porządek.

Wniosek p. Szawdzina wybrania komisji, która miała za zadanie pilnować, czyżby podczas wieczorów „Lutni“ nie przeskakiwano publiczności. Z kolei przewodniczący komunikuje, że cały komitet na poprzednim zgromadzeniu złożył swe pełnomocnictwa i proponuje przystąpić do obioru nowego komitetu. Zebranie żąda wyjaśnienia powodów takiej gremjalnej rezygnacji.

Jeden z członków byłego komitetu oświadcza, że na powzięcie takowej decyzji wpłynęła przedewszystkiem okoliczność, iż pomiędzy członkami panuje pożałowania godna abnegacja.

Wedle ustawy na zebraniach powinna uczestniczyć przynajmniej połowa członków komitetu, zwykle zaś zwiera się mniej. Wybrani zostali pp. prezes — mec. Downarowicz, wice-prezes — Koziołko, sekretarz — Malinowski (dotychczasowy), członkowie: Hoppe i dr. Rutkiewicz. Jako kandydaci obrani: pani Zaleska, p. Obuchowicz i p. Hauszlej. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Downarowicza, Chaszakowskiego i Szawdzina.

Najdonioślejszą kwestją rozstrzyganą na zebraniu była sprawa zmodyfikowania paragraf. 7 ustawy, według brzmienia którego prawo ma prawo urządzić wieczory koncertowe i odczyty, natomiast nie ma prawa urządzić przedstawień dramatycznych. Odpowiednia zmiana w tym kierunku w rzeszymym paragrafie polecono uczynić, jako że postarano się o zatwierdzenie przez właściwą władzę osobnej komisji, złożonej z pp. Downarowicza, Biskowskiego i Szawdzina.

Ks. Balu stawia wniosek założenia funduszu celem dawania zapomóg więcej zdolnym chorym, mając na względzie ułatwienie im kształcenia swych zdolności muzycznych. Wniosek przekazano komitetowi. Az.

Z Rusi.

Zjazd nacjonalistów. W Kijowie w obecności naczelnika kraju i przedstawicieli władz nastąpiło otwarcie zjazdu oddziału wszechrosyjskiego związku nacjonalistów.

Dzwon i drzewo na kozackie mogiły. Zarząd wojskowy wydał z kijowskiego składu artyleryjskiego 900 pud. miedzi na odlew dzwonu 1000 pudowego, który ma być zawieszony w świątyni na kozackich mogiłach pod Białymostkiem. Na opał dla tejże świątyni kazano wydać 50 dzies. lasu z folwarku Grabowca o 12 wiorst od mogił.

Z Krolestwa

General-gubernatorstwo warszawskie. Jakkolwiek osoby dobrze poinformowane cingle twierdzą, że nominacja min. wojny, Suchomłowa, na stanowisko general-gubernatora warszawskiego jest faktem dokonany, choć z powodów natury formalnej, urzędowo nieogłoszonej, z innych źródeł dochodzą wiadomości, że na stanowisko po Skalonie mianowanym będzie general Bezbrazow.

Zawieszenie wydawnictwa. Na mocy postanowienia warszawskiej izby sądowej zawieszono wydawnictwo czasopisma „Czas“ aż do wyroku sądownego.

Cudem ocalony. W r. 1908 niejakiego Ipokowskiego, znanego bojownika, sąd wojenny warszawski skazał na śmierć przez powieszenie, która to ka-

re zamieniono na dożywotnie ciężkie roboty.

Wyrok ten wydany został na I-pokowskiego za rzekome zabicie w 1905 r. niejakiego Keslera.

Ipokowski powoływał się, że w tym czasie leżał ranny w szpitalu, łłomaczenia tego jednak sąd nie uwzględnił. Po wyroku obrońca oskarżonego adw. Pr. Landy, na własną rękę zebrał dowody i istotnie skazał leżał w 1905 r. w szpitalu, leczając się z 13 ran na zadanych.

Wobec bezspornych dowodów izba sądowna Ipokowskiego uniewinniła.

Napad bandytów. W sobotę po południu do piekarni St. Kropiwnickiego w Warszawie wtargnęło 3 bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali 700 rb. zarządzającemu piekarni i 233 interesantowi przybyłemu do kantoru piekarni.

Zwinstany wiosny. Z okolic Czemiowie na Kujawach donoszą, iż w tych dniach widziano tam stado przesiadujących wlkich gosi. Jest to znak, że wiosna w tym roku zapowiada się wcześniej. Spodziewać się należy, że nadszedł już koniec mroźnej zimy.

Z sa kordonu.

Ofiara na Macierz Cieszyńska. Z Krakowa donoszą że Edwardowski hr. Tyszkiewicz złożył na Macierz Cieszyńską 10,000 koron.

Rozszerzenie Muzeum Lubumirskich. Ze Lwowa donoszą: Muzeum Lubumirskich, stanowiące nierozdzieloną całość z Ossolinem, będzie rozszerzone przez zajęcie na jego zbory dawnego mieszkania s. p. Mateckiego na pierwszym piętrze. Kustoszu Muzeum, dr. B. Gubrynowicz projektuje urządzenie obszernej pracowni z biblioteką podręczną i ciemni fotograficznej. Jeden z gabinetów poświęcony będzie epoce Sobieskiego.

Reforma seminarjów. We Lwowie obradował zjazd dyrektorów seminarjów nauczycielskich. Skrytykowano ostro dotychczasowy ustroj seminarjów nauczycielskich, postanowiono dążyć do rozszerzenia czasu nauki z 4 do 6 lat i uprosić bardzo przeladowany plan naukowy.

Samobójstwo w Tatrach. W dolinie Kosielskiej poszła się życia wystrzałem z rewolweru 23-letnia Zofia Janowska, rodem z Litwy.

Sprawy emigracyjne. W sejmie z powodu utrudnienia emigracji atakowali namiestnictwo posłowie: Staruch, Stapiński, Okuniewski, Makuch i Witos. Nagłośno wnioskował Starucha i uchwalono i odesłano wniosek do komisji administracyjnej, celem zdania sprawy sejmowi w ciągu 48 godzin. Namiestnik oświadczył, że rząd absolutnie nie przeszkadza emigracji sezonowej. Ponieważ w roku kłesł potrzeba dopuszczenia do emigracji sezonowej w szerszym rozmiarach niż kiedykolwiek, namiestnik wydał odpowiedni okólnik emigracji sezonowej. W tym roku potrzeba jest w interesie ludności kraju postarać się, aby znalazła ona pracę i mogła mieć nadzieję, że nie będzie zmuszona uciekać z kraju za zarobkiem zagranicą.

Ruch podhalński. Przed kilku laty powstał na Podhalu i na Spiry tak zwany ruch podhalński, który o obok działalności kulturalnej zmierza także do tego, aby repolonizować zesławione wsi polskie na Węgrzech. Nie podoba się to Czechom, którzy ze swej strony dokładają wszelkich starań, aby wpływ czeski wśród słowaków wzmożono i o ile możności ten biędny lud zpolonizować. Z tego powodu niedawno napadły „Narodni Listy“ na ruch podhalński, zarzucały mu sympatię dla madziarów i porozumiewanie się z węgrymi na szkodę słowaków i Czechów, daly do zrozumienia, że repolonizowanie wsi zesławionych odbywa się pod protektatem węgry dla osłabienia słowaków.

Sprawa hr. Mielżyńskiego. Na sobotnim posiedzeniu sądu wzywano niejaką Lombardową z Wrocławia, która potwierdza, że hrabia Mielżyński wynajmował u niej pokoje dla siebie oraz dla zabitej hr. Mielżyńskiej.

Po zbadaniu p. Lombardowej, sąd przystąpił do odczytywania listów, znalezionych w biurku hr. Mielżyńskiego. Listów tych jest 29, odczytano jednak tylko 6, mianowicie: przystępcy do hr. Mielżyńskiego wynika jasno, że między hr. Mielżyńską i hr. Mielżyńskim panował nader ścisły stosunek miłosny. Hrabina pisała do kochanka, że uwielbia go i żyć bez niego nie może. Meza swego niewidzi z całej duszy; jest on dla niej nad wyraz wstrętny i z trwożą oczekuje powrotu jego z Berlina do Daków Mokrych. Listy wskazują również, że gdy hr. Mielżyński chciał kiedykolwiek zobaczyć się z żoną, hr. Mielżyńska udawała zawsze chorą i przez p. Kozorowską dawała mężowi odprawę.

Po skonczeniu śledstwa sądowego, prokurator żądał surowego ukarania oskarżonego.

O godz. 5-jej po południu rozpoczęły mowy obrońcy oskarżonego, adwokaci: Jarocki i Drwiski. Jarocki przemawiał dość długo, dowodząc, że hr. Mielżyński za czyn swój, popełniony w tak krytycznym momencie, zupełnie nie odpowiada.

O godz. 6-jej po pol. sąd postawił przysięgłym dwa pytania: 1) czy Maciej hr. Mielżyński winien jest zabójstwa rozmyślnego; 2) czy Maciej hr. Mielżyński winien jest zabójstwa, popełnionego wśród okoliczności łagodzących?

Na oba pytania przysięgli odpowiedzieli — „Nie“.

Wobec tego sąd ogłasza wyrok, uniewinniający Macieja hr. Mielżyńskiego.

Tegoż dnia hr. Mielżyński wyjechał na wieś. Opinia publiczna wyrok przyjęła z zadowoleniem.

Z Rosji.

Prawosławie w 1911 — 1912 r. Ukazał się w druku najpodważliwszy memoriał nadprokuratora synodu, Sabiniera, o stanie prawosławia w 1911 — 1912 r. Dowiadujemy się stamtąd, że w 1911 r. liczba ludności prawosławnej w państwie wynosiła 97,218,137 dusz, a w r. 1912 zmniejszyła się do 96,166,662 osób, w tem 49,792,589 mężczyzn i 49,374,073 kobiet. W 1911 r. na prawosławie przeszło 16,821 osób, w 1912 r. — 18,293 osoby, w tej liczbie 4,344 bezpopowców, 2,589 popowców, 2,105 katolików, 1,509 interanów, 1,362 żydów, 483 t. w. „biełogopowców“, 264 mahometan, 100 szludobaptystów, 4,065 pogan i t. d. W 1911 r. odpadło od prawosławia 13,135 osób, w 1912 — 13,493 osoby, w tem do bezpopowców — 3,395, szludobaptystów — 3,504, na katolizację 2,010 osób na luto-

ranizm 1,206 osób na buddyzm 157, na judaizm — 84 osób i t. d.

Dyskredytowanie posłów lewicowych. Agencja Petersburska rozosiła wiadomość, że były poseł z frakcji socjalno-demokratycznej Pokrowski, aresztowany został w Ufie za chęć zgwałcenia pacjentek. Pisma postępowe widzą w całym tem zajściu prowokację lub szantaż. Pokrowski przyjmował w ambulatorjum chorych tuberkuleznych. W czasie przyjęcia do pokoju dla przyjęć wpadła służąca miejscowego urzędnika i zawałła, że doktor chciał targnąć się na jej oczęść. Ponieważ w poczekalni były w tej chwili inne osoby, oświadczenie pacjentki służącej wydaje się podejrzanem. Rzecz charakterystyczna, że Puryżkiewicz otrzymał wiadomość o zajściu wcześniej niż otrzymała ją Agencja Petersburska.

Aresztowanie herszta bandy. (P.) W pow. słowianoserskim w gubernji nowosylskiej policja aresztowała Malugę, herszta bandy, która w październiku 1913 r. dokonała napadu na kopalnię Kozakiewicza w pow. słowianoserskim, zabijając „uradnika“ i buchaltera. Zabrano prztem 10 tysięcy rubli. W miesiąc potem w innej kopalni banda ta zabiła urzędnika i córke, a przed kilku dniami kupca chińskiego. Aresztowany został również uczestnik bandy Jesutin.

Napad na pociąg. (P.) Pomiędzy stacjami Achtała i Aehpat linii karakajskosybirskiej policja aresztowała bandę, która napadła na pociąg pasażerski, ograbiła pasażerów i zabiła pułkownika Bogomolowa. Ranny jest jeden pasażer. Bandyci zeszli z pociągu w biegu i zdolni się ukryć.

Pożar. (P.) Pod Baku w Czarnem miesiącu płoną rezerwuary naftowe firmy „Bakunit“. Zbudowania firmy spłonęły. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy rubli.

Umożnienie sprawy o zabójstwo. Żywo komentowana jest w prasie Petersburskiej wiadomość, że Petersburski sąd okręgowy postanowił umorzyć sprawę studenta instytutu ofiowego Księżewicza, należącego do związku akademistów, który w roku ubiegłym zabił studenta Kamimowa. Powódzcy wywidł dwokrotni Sokolow i poseł Kierenski, zamierzający przeciwko tej decyzji wnieść protest do senatu. Jak mówi, nieżyłoby w dziejach sądownictwa fakt umorzenia sprawy o zabójstwo, które materiałem do wniesienia interpelacji w Dumie państwowej.

Nowy dyrektor kancelarii kredytowej. Dyrektorem kancelarii kredytowej na miejsce Dawydowa mianowany został wice-dyrektor kancelarii, Nikiforow.

Na obsyśnie.

S. p. Rosenwerth-Rużycki. Zmarł w Baden-Baden byłym kustosz muzeum polskiego. Włodzimierz de Rosenwerth-Rużycki (zmarł brał czynny udział w wypadkach 1863 roku, następnie mieszkał w Belgji, Francji i Szwajcarii. Był jednym z twórców i założycieli muzeum w Rapperswilu i długoletnim tej instytucji kustoszem. Cechowała go wielka ofiarność i przywiązanie do muzeum. Przed dwoma laty ze stanowiska kustosza muzeum ustąpił).

Język polski. Kupcy berlińscy polacy wystosowali do władz duchownych w Berlinie podanie, domagające się wykładania religji dzieciom polskim w języku polskim. Odpowiedział na podanie ksiądz Klein Eidem, że 1) nie ma prawa do udzielania podobnego nakazu prefektem i 2) że byłoby pedantycznym błędem użeczenie w języku polskim religji dzieci, które już od ewangelicznego roku życia uczą się po niemiecku.

Pismo polskie w Paryżu. Pierwszy numer czasopisma polskiego p. t. „Polonia“, który ukazał się w Paryżu pod redakcją talentowanego i cenionego powieściopisarza, Wacława Gasiorowicza, wyznacza wielką radością czytelników kolonji polskiej nad Sekwaną. Redaktor otrzymał wiele serdecznych życzeń i powiśmowań.

PARLAMENT.

Otrzymaone w nocy 10 (23) b. m. ZAŚLUBINY.

Petersburg. (P.) Ogłoszony został Najwyższy ukaz do senatu o zrzeczeniu się wszelkich praw do Tronu rosyjskiego Jej Wysokości Księżnej Ireny Aleksandrowny i do Tronu rumuńskiego poślubienia przez Jej Wysokość Księżną Irenę Aleksandrowną, córke ksi. Cesarz. Jej Wysokości Wielkiej Księżniczki Aleksandry Michalowny i Ksieny Aleksandrowny, ks. Feliksa Jusupowa hr. Sumarokowa — Elstona pozostawiający tytuły przypadające jej, jako członkowi Domu Cesarzowskiego.

POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI. Petersburg. (P.) Ministerjum spraw wewnętrznych wniosło do Rady ministrów projekt dokonania w 1915 r. drugiego powszechnego spisu ludności. Kredyty na ten cel żądane są w wysokości 11,368,427 rubli.

WIELKIE MANEWRY AUSTRIACKIE. Wiedeń. (P.) „Neue Freie Presse“ podkreśla różnicę, mających nastąpić pod Wiedniem 13 (26) b. m. wielkich manewrów pod dowództwem Następcy Tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda od manewrów zwykłych. Naczelnik generalnego sztabu von Hötendorf, który opracował plan manewrów, według wskazówek arcyksięcia byłby mógł przekonać się o gotowości bojowej armji z zastosowaniem do wyznaczonej sytuacji obecnej sytuacji politycznej. Wyniki manewrów wobec ich wagi pierwszorzędnej nie będą opublikowane.

OKROPNY ZAMACH NA BISKUPA. Budapeszt. (P.) Według urzędowego doniesienia z Debreczyna, w kancelarii niedawno mianowanego biskupa nowo handugrodzkiej diecezji unickiej, Stefana Mikloszy nastąpił wybuch pałacu, otrzymanego z Czerniowiec i zawierającego, jak się zdaje, ekstrazyt. Wikary Jackowicz i sekretarz biskupa, zostali rozerwani na części. Adwokat biskupa, znajdujący się w sąsiednim pokoju, ciężko ranny został i niebawem umarł. Znajdujący się w pobliżu świątyni biskupa z żoną zostali zabić. Ślady

ki skandal wybuchnął w sobotę ubiegłą na posiedzeniu komisji budżetowej Dumy w obecności nowego ministra skarbu Barka, który przyszedł, aby wygłosił pierwszą mowę. Referent, Ratkow-Rożnow, rozpoczął mowę powitana wchwaleniem b. prezesa ministrów, Kokowcowa i manifestowaniem sympatii dla niego; wtedy Markow II i Zamyślowski zaczęli hałasować i przerywać mówcy. Przewodniczący Aleksiejenko próbował uspokoić manifestantów i prosił Rożnowa o przejście do porządku dziennego. Wtedy Szingarew zaprotestował przeciw krepowaniu wności słowa, na co znowu Zamyślowski i Markow wszczęli hałas, przechodzący wszelkie granice. Zdetonowany Bark nie wiedział, co począć, zaś Aleksiejenko wzburzony oświadcza, iż rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego komisji budżetowej. Posiedzenie przerwano. Awantura wywarła w kuluarach Dumy przykre wrażenie. Jest nadzieja, że uda się namówić Aleksiejenka, by cofnął swoją rezygnację.

Sprawa paszportów zagranicznych. W komisji wniosków ustawodawczych przy omawianiu projektu o warunkach wyjazdu poddanych rosyjskich zagranicę zaproponowano poprawkę o skasowaniu paszportów zagranicznych. Dyrektor departamentu policji Kafałow oświadczył, że tak ważną sprawę nie można rozstrzygnąć mimochodem. Wiceminister skarbu, Weber, ze swej strony oświadczył, że skarbu straci 4 i pół miliona rubli otrzymywanych za paszporty zagraniczne i dlatego wniosek jest nie do przyjęcia. Przedstawicielom rządnie oponowali Antonow, hr. Kapnist II, Dymsza, Parczewski i Lczas, dowodząc, że stratę tę można będzie pokryć przez skasowanie pewnych ulg cłowych. Na wniosek Antonowa na głosowanie postawiono kwestję zasadniczą o konieczności całkowitego zmniejszenia paszportów zagranicznych. Komisja jednogłośnie wniosła przyjęcie. Następnie uchwaliło prosić Dumę, aby dala komisji termin miesięczny na opracowanie reformy II rozdziału ustawy paszportowej.

Projekt zmiany ustawy banku włościańskiego. Włościancy posłowie do Dumy wnoszą projekt ustawodawczy, aby bank włościański nie pobierał procentów od pożyczek w ciągu pierwszych trzech lat wydawanych włościanom i aby w latach nieurodzaju dawano prolongaty opłat.

Nominacja Aleksiejenki. Długoletni prezes z wyboru komisji budżetowej dumskiej Aleksiejenko mianowany został członkiem komitetu finansów, będącego najwyższą instytucją doradczą we wszystkich sprawach policji finansowej a zwłaszcza w sprawach zaciągania pożyczek państwowych. Bez aprobaty komitetu finansów nie może być zawarta żadna pożyczka państwowa. Prezsem komitetu jest hr. Witte.

W komisji prasowej. W komisji prasowej rozpatrywano rozdział o karach. Większością głosów październikowców, nacjonalistów i prawicowych odrzucono poprawki opozycji i przyjęto artykuły częściowo w redakcji rządowej, częściowo w redakcji obowiązujących praw.

Między innymi przyjęto art. 1039 o dyfamacji z poprawką Parczewskiego o dopuszczenie w stosunku do spraw z urzędnikami nietyklo dowodów piśmiennych, ale wszelkich innych, mogących usprawliwić przytoczone w inkryminowanym artykule fakty.

DEPUTACJA ALBAŃSKA. Waldenburg. (P.) Przybyła tu deputacja albańska. Po przyjęciu w pałacu odbył się obiad. Wieczorem deputacja wyjechała do Wiednia.

CHURCHILL LOTNIKIEM. Portsmouth. (P.) Churchill dokonał przelotu przez cieśninę na hydroplanie.

Z LOTNICTWA. Londyn. (P.) Aeroplan wojskowy z inżynierem i pasażerem spadł w pobliżu Chichesteru. Lotnik jest ciężko ranny, a pasażer zabity.

PODRÓŻ PARY KROLEWSKIEJ DUNSKIEJ. Kopenhaga. (P.) Podobno królewska para w maju odwiedzi Londyn, Paryż i Brukselę. Podróż zakończy się wizytą w Holandji.

BULGARJA I TURCJA. Sofja. (P.) W najbliższych przyszłości wznovione zostaną pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego turcko-bulgarskiego.

SPOKÓJ W KONSTANTYNOPOLU. Konstancyntopol. (P.) Odjechała do Konstancyntopola ostatnia rota pułku białostockiego, która przez 16 miesięcy hawła w Konstancyntopolu, zaszczepiana dla ochrony pestelstwa.

OBAWA ROKOSZU W ABISINJI. Kair. (P.) Według otrzymanych informacji rząd abisyński, obawiając się rokossu przeciwko negasowi rozkazał wodzom plemion idących z wojskami na uroczystości koronacji nowego nerusa nowstrzymać pochód.

PRZECIWKO MEDZYLSOWI. Tabryz. (P.) W mieście z rozkazem regenta ozolopiono afisze o majacej nastąpić za kilka miesięcy koronacji młodego szacha i o konieczności zwolania na ten czas medzylsów, aby szach mógł wobec parlamentu złożyć przysięgę na werność konstytucji. Ludność zdesza wszelkie afisze, zamknęła bazyry i urządziła manifestacje, oświadczaając, że wita koronację młodego szacha, lecz nie chce medzylsów pamiętnego jej z dwóch pierwszych prób. Dzięki w porę poświadczonemu środkom ostrożności do zaburzeń nie doszło.

Na szerokim świecie.

Wzburzenie w Kujawach. Kilku ciężko rannych odwieziono do szpitala. Córka zabitego wikarego postradała zmysły. Biskup, który był niedaleko od miejsca katastrofy, nie doznał żadnego uszkodzenia, ale niegł silnemu wstąpieniu nerwów.

Jak wiadomo, utworzenie madziarskiej diecezji unickiej, do której zaliczone wiele parafji rumuńskich i rusyjskich, wywołało protesty ludności, zwłaszcza rumuńskiej. Na zabitego wikarego w czasie szeszciorocznej wizytacji diecezji kilkakrotnie urządzano napady. Policja stwierdza polityczny charakter wybuchu.

Pod gruzami znaleziono ciało szóstej ofiary wybuchu, kucharki biskupa. Śród ciężko rannych jest 4 księży, 2 adwokatów i żona dyrektora miejscowego teatru.

TOWARZYSTWO GOSPODARSTWA ŚWIATOWEGO. Berlin. (P.) W Berlinie zawiązało się niemieckie towarzystwo gospodarstwa światowego, mające na celu zbieranie procesów gospodarstwa ogólnoswiatowego i wzajemnych ustosunkowań handlowych. Do towarzystwa wstąpił wybitni ekonomiści i przemysłowcy niemieccy.

BURZE. Paryż. (P.) We wschodnich prowincjach Francji w dolinie Rodanu szalała burza powodując wielkie straty. W Lionie ranęta większa część budowl przgotowywanych do wszechświatowej wystawy. Na aerodromie wojskowym zniszczona są halle i większa część aeroplanów.

Madryt. (

zabili na miejscu 8 robotników i zniszczyli cały budynek fabryczny.

Pożar benzyny. Na jednym z największych placów w Marsylii zapalił się z niewyjaśnionych dotychczas powodów wóz, wiozący 400 litrów benzyny.

Wizyta w szklach. Król królowa i księżniczka Mary zwiędzali przez 2 godziny w okolicy kopalni, gdzie dokonali oględzin wielu składów towarowych.

Głód w Sydney. Trwające od tygodnia w Sydney, w Australji, bezrobocie rzuciło wywołano głód w mieście.

Zuchwały napad. Dwudziestu zamaskowanych bandytów napadło na ekspres, zdążający z Nowego Jorku

do Nowego Orleana. Bandyci zrabowali 40 tysięcy dolarów.

Koniec strajku (P.). Bezrobocie adwokatów wstępnich zakończyło się. Sufrażystki (P.). Podczas przedstawienia galowego w teatrze londyńskim w obecności pary królewskiej trzy sufrażystki na cały głos zaczęły wołać o prawa dla kobiet.

Plan mobilizacji. „L'Homme Libre” twierdzi, że podróżującemu po Niemczech francuskiemu oficerowi udało się znaleźć ostatni plan mobilizacji niemieckiego sztabu generalnego z listopada r. z. Plan ten ma być w najbliższej przyszłości ogłoszony.

OFIARY NA JEZYK POLSKI.

Ze złożonych w Administracji naszego pisma ofiar „na język polski” zapłacono za naukę języka polskiego za niezamierzonych uczniów:

Table with 2 columns: School name and amount. Includes W Szkole Maryjskiej, W I gimnazjum męskim, W szkole realnej, etc.

Razem 759 rb. 70 k.

Jeżeli porównamy sprawozdanie niemieckie z uprzednim (ostatnio zamieściliśmy w Nr 191 „Kur. Lit.” z r. z.), to się okaże, iż wydatki wciąż rosną.

OFIARY złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

W dowód szacunku i uznania dla ks. dziekana A. Czerniawskiego na zakład dla nienależnych jego imienia: hr. Jarosława Kossakowska 10 rb., Maria Jodkowska 5 rb., M. M. 3 rb., Z. Huttorowicz 2 rb., Maria Kwinkowa 1 rb., Z. Ł. 3 rb., Maria Kupś 5 rb., W. Korsak 3 rb., K. Z. 1 rb., Władysław Kiewlicz 1 rb., Tekla Sienkiewiczowa 2 rb., Bronisława Sienkiewiczowa 2 rb., Ewa Chrapowiczowa 2 rb., H. P. 1 rb., B. M. 1 rb., Stanisława Baranowicz 1 rb., M. Wredt 2 rb., Ałaja Swidzińska 50 kop., Maryka 50 kop., Teresa Wredt 2 rb., Zofia Swidzińska 1 rb., Józefa Kupś 1 rb., H. Maczyńska 1 rb., Felcja Maczyńska 1 rb., Bronisława Kupśówna 3 rb., I. F. 5 rb., W. Szejder 1 rb.

Na Macierz Cieszyńska. Zamiast depeszy na ślub Wiktora Swidy z Zofią Gorzechowską, od Stanisławstwa Laszkiewiczów z Niżów 2 rb., Stefania Swida 1 rb., Anna Jakóbowska, Emil i Julia Swidowe 2 rb., od rodziny Tyszyńskich 3 rb.

Na naukę języka polskiego. Michałstwo Obiezierzy 5 rb., kwiatów na grób s. p. Mikołaja Zwolińskiego. Na wpiśy. Helena Piławska 3 rb., Stanisław Rago 10 rb., Antoni Aleksandrowicz 12 rb., zam. wieńca na grób s. p. Jasia Aleksandrowicza; od babki A. P. 3 rb., zamiast wieńca na grób s. p. biskupa Stefana Denisiewicza Florjan i Marja Wańkiewiczowa 5 rb.

Zarząd Stowarzyszenia Nauczycielek składa bardzo serdecznie podziękowanie pp. Pulcherji i Franciszce Hryniewiczom z miasteczka Klancianca za ofiarowane dla Sechroniska Nauczycielek kartofle, szybkę i słoninę.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pat. Berlin, 10 II (w mark. za 1000 kilo). Pszenica na termin bliższy - mocno 300% dalszy - 203% Żyto na termin bliższy - 100% dalszy - 100% Owies na termin bliższy - 100% dalszy - 100% Jęczmień ros. donajski za gotów. 133-135

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet. Petersburg, 10 II 1914 r. Nastrój dla walorów państwowych spokojny, dywidendowych mocny, prempekwo mocny. Londyn 3 mies. - esekt. 94.77 Barył 3 mies. - esekt. 46.34 Paryl 3 mies. - esekt. 37.50 4 1/2% Renta państwowa - 92 1/2 5% Pożyczka wewn. 1905 r. - 103 1/2 5% - 103 1/2 4% - 103 r. - 105 4 1/2% - ros. państw. 1905 r. - 98 1/2 5% - 1905 r. - 102 1/2

4 1/2% - 1907 r. - 97 1/2 4 1/2% Listy zastawne b. szlach. - 85 1/2 5% - 1884 r. - 409 1/2 5% - 1886 r. - 436 1/2 5% - II (stała) - 370 1/2 3 1/2% Listy zast. b. szlacheckiego kup. 82 - 4 1/2% oblig. miejsk. Tow. Kred. Petersburgskiego 86 1/2, Kijowskiego - Moskiewskiego - 4 1/2% Listy zastaw. B-ów ziemsk. Wileńskiego 81 - Kijowskiego 82 1/2, Moskiewskiego - 100, Półtawskiego - 100, Tulejskiego 85 1/2, Charkowskiego - Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 67 1/2, Wileńskiego 61 1/2, Dnieprowskiego - Kijowskiego - Moskiewskiego - Półtawskiego 50 1/2, Tulejskiego - Charkowskiego - Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bankowskiego 730 - Br. Nobel (staty) - Br. Nobel (akcje) 1915 - Zakł. Metalowych 284 - Zakł. Półtawskich 124 - Łońskogo Tow. Kopalni złota 420 - ros. Tow. Kopalni złota 65.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Włocł. 88.50

Siwe włosy.

głina bezprownie po jednorazowym użyciu „WODY PELANIN”. - Woda ta nie farbuję lecz zapewnia naturalny kolor włosów. Nie zawiera tlenku ani gazu. Nie brudzi skóry, proszę raz spróbować jeśli nie poskutkuje, przysyłamy z powrotem. Skład główny: perfumy z Wroblewskiej, dawnej Lipinki - Warszawa, Wierzbowa, róg Niecałej, tel. 75-56. Wyśluka za zalicz. 21092



Czy kochacie swoje dzieci?

Oczywiście! Odpowiedź. Dobrze zatem, dowieście waszego przywiązania, pielęgnując im usta Dentolem, który da im ładne i zdrowe uzębienie. DENTOL, wytworzony według zasad Pasteura, powstrzymuje i leczy niezawodnie próchnienie zębów, zapobiega zmianom i zardza. Po kilku dniach nadaje zębom oświecającą białosć i usuwa osad. Pozostawia w ustach trwałe uczucie przyjemnej świeżości. Działanie jego analityczne, zabija bakterie, trwa 24 godziny. Przynależy na kawkę waty uspokaja m-

Advertisement for Księgarnia Józefa Zawadzkiego, Wilno, Wielka 27. Includes text about book reviews and prices.

Advertisement for 'mleko „Innoxa”' and 'kremu „Innoxa”'. Describes benefits for skin and health.

Advertisement for 'BAL-MASKARADA z LOTERJĄ ALLEGRI' at the Club of Polish Nobles.

Advertisement for 'PUDER GERMANDRÉE' by MIGNOT-BOUCHER.

Advertisement for 'FABRYKA KAPELUSZY ZJEDNOCZONYCH KAPELUSZNIKÓW' in Warsaw.

Advertisement for 'Chrześcijański Zakład Pogrzebowy' with P. DOWBOR.

Advertisement for 'SMOLARNIA-TERPENTYNIARNIA' in Iwje.

Advertisement for 'BÓL GŁOWY-MIGRENE' with 'MIGRENO-NERVOSIN'.

Advertisement for 'AMERYKAŃSKIEJ OWSIANKI HERCULO'.

Advertisement for 'W PUDEŁKACH' featuring a portrait of a man.

Advertisement for 'Największa praktyczna patentowa nowość'.

Advertisement for 'DO SPRZEDANIA kapusta kwaszona'.

Advertisement for 'Stomy żytniej 12,000 pudów'.

Advertisement for 'PLAC do sprzedania'.

Advertisement for 'Biuro' in Kijów.

Advertisement for 'Doświadczona nauczycielka'.

Advertisement for 'Nauczycielka' with diploma and experience.

Advertisement for 'Potrzebna nauczycielka'.

Advertisement for 'Ciołeta' - quick and clean hair removal.

Advertisement for 'Do sprzedania' - land and buildings.

Advertisement for 'Kukurudzę' - corn for sale.

Advertisement for 'Owies do sprzedania'.

Advertisement for 'Trzy wagony kartofli'.

Advertisement for 'Ze stacji Dukuży Petersb.'.

Advertisement for '6000 wader spirytusu'.

Advertisement for 'Interesa handl. i majątk.'.

Advertisement for 'Poszukuję' - land and buildings.

Advertisement for 'Ziemi' - land for sale.

Advertisement for 'Organista' - musician for church.

Advertisement for 'Od 24 kwietnia' - land and buildings.

Advertisement for 'Rządca' - land and buildings.

Advertisement for 'Rządca' - land and buildings.

Advertisement for 'Sofer' - land and buildings.

Advertisement for 'Potrzebny' - land and buildings.

Advertisement for 'Potrzebny' - land and buildings.

Advertisement for 'Mieszkania' - apartments for rent.

Large advertisement for 'Królowa Wirówek. Mélotte' milk powder.

Advertisement for 'Mińskie Towarzystwo Rolnicze' and '2-ga WYSTAWĘ NASION'.

Advertisement for 'Tartaki, Beczkarnie i Stolarnie' by F. W. HOFMANN.